Nr. 76. Lwów, Wtorek dnia 17. Marca 1885. Rok III.

Ceny Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1. raz 6 c. za każdy następny 5 „
Drobne ogłoszenia od wyrazu . . 1½ c. Następ. razy po 1— „
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko katolickie: Dziś: Gertrudy. Jutro: Edwarda króla. Pojutrze: Józefa.

Grecko katolickie: Konona. 42 Mucz. Wasyłya.

BIURO REDAKCJI ulica Kopernika l. 9.
ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na słonki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 6 godz. 18 m. Zachód „ o 6 „ — „ Termometr + 3. Posępno.

Sól i Loterja w Radzie państwa.

Wiedeń, 14go marca. Dzisiejsze posiedzenie Rady państwa należy do rzędu nielicznych posiedzeń, na których traktują się rzeczy czysto gospodarczej natury bez przymieszki politycznej goryczy. Przy pozycji budżetowej „sól“ wyraził poseł Kraus życzenie obniżenia ceny tego artykułu, o co oddawna upominają się wszystkie kraje koronne.

Poseł Ozarkiewicz podniósł, że monopol solny należy do najbardziej uciążliwych podatków. Kwota, jaką Galicja płaci tytułem monopolu solnego przewyższa w dwójnasób podatek zarobkowy i dochodowy. Wreszcie wniósł mowca rezolucję o zniżenie cen soli, szczególnie bydlęcej i o utworzenie rządowych trafik dla sprzedaży, żeby ochronić ludność wiejską od wyzyskiwania przez handlarzy. Po przemówieniu jeszcze kilku mowców przyjęto tę pozycję bez zmiany, a rezolucję o obniżenie cen przekazano rządowi do uwzględnienia.

Również bez zmiany przyjęto pozycję „taksy i należytości od interesów prawnych“.

Przy pozycji „loterja“, zabrał głos dr. Roser, dzielny szermierz, który rok rocznie podnosi przy tej pozycji swoje *„ego autem censeo“*.

Dr. Roser nazwał loterję według Cavoura podatkiem od głupoty. Dalej przytoczył, że sąd w Gracu skazał przed miesiącem na 7 lat więzienia urzędnika pocztowego, który przegrał na loterji 10.000 złr. Według statystyki kryminalnej wiedeńskiego sądu na 25.000 zbrodniarzy było 1700 takich, których loterja doprowadziła do defraudacji. „Takie frymarczenie pieniadzmi ludności, zasługuje na pogardę każdego uczciwie myślącego człowieka. Czy państwo, które popiera taką grę zasługuje na nazwę państwa prawa? Nie i nie! Jeżeli już państwo nie ma obowiązku powstrzymywać poddanych od tak występnej gry, to przynajmniej nie wolno mu popierać tego występku i robić na nim interes. Państwo ciągnie zyski z głupoty i zabobonów lekkomyślnej publiczności. W dzień egzekucji Hugona Schenka zrobiło państwo świetny interes, bo stawki były ogromne, a nic nie wygrano. Codziennie jeden Schenk i Schlossarek, a deficyt wnet będzie pokryty! Loterja zawsze robi dobry interes mimo ogromnych kosztów administracyjnych. Przy wygraniu terna należałoby wypłacić 11.748 razy stawkę, a wypłaca się tylko 4800 razy. Jak juryści nazwaliby taki rachunek, zostawiam panom do ocenienia.

Do tego wyzyskiwania przez państwo dołączają się jeszcze rozmaici, loteryjni profesorowie, matematycy i oszuści, którzy w ostatnim czasie wyrastają jak grzyby, niektórych z nich pozwolę sobie wymienić tu po nazwisku. Łowieniem dudków zatrudniają się obecnie w monarchji panowie Mihalik, Louis Gradics, August i Anna Thol (w jednej osobie), Barthel, Goeneri, Mataschek, Barthels i Prammberger. Do tego doliczyć jeszcze należy „profesorów“ zagranicznych, a przedewszystkiem osławionego profesora Orlice. Usiłowania oszukańców tych ludzi znajdują silne poparcie u niektórych dzienników. Mam przed sobą dziennik *Extrablatt*, zostający w ścisłych stosunkach z rządem. Dziennik ten zawiera ogłoszenia tak bezwstydne, że trudno bez zarumienienia się wziąć go do rąk. Obok tego w każdym numerze znajduję co najmniej dwa ogłoszenia loteryjne.

W jednym z tych ogłoszeń czytamy, jak inserentowi ukazał się we śnie p. Mihalik „jak olśniony słonecznym promieniem musiałem zamknąć oczy, organy grały melodyjnie, widziałem się już w raju. Jak gwiazdy na firmamencie błyszczały rozmaite liczby na niebie, a pomiędzy niemi nasz anioł-zbawiciel, pan profesor Mihalik, po prawej stronie bogini. Fortuna, a po lewej archanioł Michał, który głośno oznajmił: pan Mihalik jest z bożej łaski tym, który obdarza was szczęściem i błogosławieństwem. Do niego tylko zwracajcie się, żeby wam dobrze się działo na ziemi. Amen“. (Ogromna wesołość).

Ilekroć wnoszę zniesienie loterji, minister finansów odpowiada mi, że z przyjemnością odpowiedziałby memu życzeniu, gdyby finanse państwowe były lepsze. W ostatnim expose finanse przedstawiane są przecież bardzo różowo, a jeżeli pan minister na serjo znieść chce ten podatek od głupoty, hańbiący administrację naszą, to ma po temu możność. Po raz 22 wnoszę zniesienie loterji, wnet obchodzić będę srebrne wesele, a jeżelibym nie został dalej wybranym (wołania: oho), to znajdzie się inny do podjęcia walki. Moi panowie! Jeżeli zniesiecie loterję, jeżeli ukrócicie używanie alkoholu i uregulujecie kwestję mieszkań, to ustawy przeciw socjalistom staną się zbytecznemi.

W końcu ponawia mowca swój wniosek na zniesienie loterji, a na wypadek gdyby ten wniosek upadł, żąda:

1) żeby w żadnej miejscowości nie wolno było utrzymywać kolektur więcej jak jednej loterji, 2) żeby w razie śmierci kolektanta, ponownie nie nadawano kolektury i 3) żeby zredukować ciągnienia z 28 na 18.

Jak zwykle tak i teraz wniosek dra Rosera upadł i loterja nadal uszczęśliwiać będzie obywateli austrjackich.

Tow. wzaj. pomocy oficjalistów prywatnych.

W jednym z poprzednich numerów podaliśmy sprawozdanie wydziału z czynności tego ze wszech miar pożytecznego i wzorowego Towarzysta. Na walne zgromadzenie, które odbywało się w sobotę i w niedzielę w sali hotelu Żorża, przybyła bardzo znaczna liczba delegatów z wszystkich okolic kraju.

Przewodniczący hrab. Zamoyski w wstępnem przemówieniu zaznaczył, że członkowie Towarzystwa przy dobrych chęciach, znacznie przyczynić się mogą do utrzymania własności ziemskiej w rękach polskich.

Sprawozdanie wydz. odczytane przez sekretarza pana Makarewicza przyjęto bez dyskusji.

Na wniosek kom rachunkowej udzielono zarządowi absolutorjum za prowadzenie rachunków.

Dalej wybrano do komisji administracyjnej pp. Czarneckiego, Fabiańskiego, Mireckiego, Myszkowskiego i Ruzika; do kom. petycyjnej pp.: Wilczka, Koblańskiego, Łempickiego, Smutnego i Duczymińskiego; do kom. stypendyjnej pp: Majewskiego, Ruzika, Fabiańskiego, Czaplickiego i Beera; do kom. rachunkowej pp.: Gawrońskiego, Hermana, Błachowskiego, Tomczyńskiego i Krokowskiego.

Po przydzieleniu komisjom poszczególnych elaboratów, odroczył przewodniczący zgromadzenie do następnego dnia. Wniosek o lokowanie majątku Towarzystwa w dobrach ziemskich, nie został wcale wzięty pod obrady komisyjne, gdyż zgromadzenie samo przeszło nad nim do porządku dziennego.

Na następnem posiedzeniu załatwiono cały szereg spraw drobniejszych zapomogowych i administracyjnych.

Nadto p. Majewski, delegat borszczowski uczynił wniosek założenia we Lwowie bursy dla synów niezamożnych oficjalistów. Po dłuższej dyskusji zgromadzenie przeszło nad tym wnioskiem do porządku dziennego.

Dalej przedłożyła komisja administracyjna wniosek, żeby polecić wydziałowi centralnemu, wyszukanie realności położonej we Lwowie w śródmieściu, wolnej od ciężarów serwitutowych celem zakupna takowej na rzecz towarzystwa. Realność ta kosztować ma najwyżej 40 000 zł, i przynosić winna najmniej 5 proc. od włożonego kapitału. Wydz. centralny na przyszłem, zwyczajnem zgromadzeniu, przedłoży rezultat swoich poszukiwań, a ewentualnie, orzeczenie znawców co do budowy i stanu proponowanej realności. Wniosek ten po dłuższej dyskusji przyjęto.

Po załatwieniu kilku pomniejszych spraw, delegaci udali się do hotelu krakowskiego, na wspólny obiad i pogadankę.

Przedsiębiorstwo dostaw dla wojska.

Donieśliśmy wczoraj o postanowieniach walnego zgromadzenia korporacji szewskiej we Lwowie względem subskrypcji pięciu udziałów po 1000 gld. dla projektowanego przedsiębiorstwa spółkowego. Uchwała ta zapadła po długiej rozprawie, w której pp. Aleksandrowicz, Walichiewicz i Medveczky szczegółowo objaśnili zgromadzonych o szansach konkurencyjnych i powodzeniu przedsiębiorstwa, a nadto kilku majstrów szewskich (np. pp. Teliczek i Szuster) bardzo dojrzale zastanawiało się nad warunkami.

Do konsorcjum wybrano z łona korporacji 5 członków, a mianowicie pp. Rischera, Dworzaka, Nowakowskiego, Frieda i Schustra.

Analogiczną uchwałę powzięło także lwowskie towarzystwo handlu skór. Zamożniejsi szewcy przystępują z osobistemi udziałami. Dowiadujemy się, że dotąd subskrybowano już blisko 40 udziałów.

Wiec szewców w Tarnowie odbyty dnia 8. b. m., uchwalił złożyć jeden udział w wysokości tysiąc złr., i przystąpić do mającego się zawiązać konsorcjum krajowego we Lwowie w celu dostarczania obuwia dla c. k. armji. Na zgromadzenie do Lwowa w celu napisania statutu tego konsorcjum wybrali i osobno przez deputację uprosili ks. dra Kopycińskiego, u którego, jakeśmy się dowiedzieli, były w tym tygodniu deputacje z Dembowca, z Jasła, z Ciężkowic i z Wielopola, prosząc, aby przyjął od nich pełnomocnictwo reprezentowania ich na zgromadzeniu we Lwowie. Jest tedy nadzieja, że konsorcjum się uda, i że roboty obuwia dla c. k. armii rychło już zostaną rozdane szewcom w kraju, i że tem samem najnędzniejszy ów stan nieco się finansowo podniesie.

Rada nadzorcza Tow. handlu skór w Tarnowie pod przewodnictwem W. Rogoyskiego odbyła posiedzenie dnia 11 marca, na którem uchwalono czynnie *popierać mające się zawiązać konsorcjum krajowe* w celu dostarczania obuwia dla wojska przez pośrednictwo sprowadzania skór i kredytowania tychże, jakoteż przez pomoc w m-

teresie tym potrzebną. Uchwalono otworzyć bazar wyrobów skórzanych lepszego gatunku i dobrego wypracowania, jakoteż wysłać prośbę do tutejszej Rady miejskiej, aby też raz przecież podjęła myśl podniesienia przemysłu w mieście i ratowania z nędzy rzemieślników. I słuszne jest to żądanie rady nadzorczej — pisze *Pogoń* tarnowska — albowiem nasza rada bawi się odgrzewaniem wniosków bez żadnej dodatniej wartości, a nigdy nietylko nie pomyśli nad tem, w jakiby sposób podnieść upadłe już do szczętu mieszczaństwo; ale zimno a może i z niechęcią przygląda się z boku wysileniom jednostek, które — bądź co bądź same nie podołają tak wielkiemu i pierwszorzędnemu zadaniu. Do walki wyborczej, do odbioru komisyj, do wyborów do kasy oszczędności, do zajmowania się dostawą robót dla miasta, radni stają w komplecie i walczą niejako na zabój, by szalę zwycięstwa na swoją stronę przeciągnąć, ale do pracy nad podniesieniem miasta, do postawienia wniosków dodatnich, do wykonania uchwał zapadłych od dawna w celu wybudowania szkoły panieńskiej; do intratniejszego obrotu kapitałów leżących w kasie a przeznaczonych na podniesienie tutejszego mieszczaństwa; do energiczniejszego przeprowadzenia uchwał, nikt ręki nie chce przyłożyć, by się tam komuś nie narazić. Trudno, dalibóg, tak interesa miasta prowadzić; a wyborcy powinni się upomnieć u rady o wykonanie tego, co do jej zakresu należy.

Protokół narad jury

nad modelami pomnika dla Mickiewicza jest za obszerny, abyśmy mogli go drukować w całości. Członkowie sądu na obu posiedzeniach, po usunięciu niekwalifikujących się Nrów radzili prawie wyłącznie nad projektem Dykasa. Opozycję reprezentował tylko przewodniczący p. Paweł Popiel, przemawiający dwukrotnie za przyznaniem pierwszeństwa projektowi Sławomira Celińskiego. Mimo to rozprawa nie była bez interesu i dlatego głosy najważniejsze podajemy w streszczeniu. Dyskusję zainaugurował p. Guillaume przedstawiając po wyłączeniu nrów 10, 17, 18, 20, 21, 23, 27, 30, 31, 2, 19, 29, 13 i 8, że z pozostałych 6 (28, 8, 22, 6, 11, 24) „względnie najlepszym“ jest projekt nr. 6 (Świteź), chociaż „dla pomnika największego wieszcza można by żądać więcej natchnienia i więcej podniosłości, bo projekt jest w ogóle zbyt skromny dla celu i miejsca, na którem ma stanąć“. W tym samym duchu zabiera głos prof. M. Sokołowski, hr. Lanckoroński, prof Zumbusch i prof. Odrzywolski, którzy pokrótce charakteryzują pomnik i żądają koniecznych zmian projektu, a mianowicie zarzucają modelowi, że *głowa wieszcza nie jest dość starannie opracowaną* (prof. Sokołowski), że *„Przeszłość i Przyszłość nie symbolizują dostatecznie tych niepochwytnych wyobrażeń*,“ że cały pomnik ma *„zbyt mało cechy narodowej“* że *„postać poety powinna być goręcej poczuta, strój nie tak zmodernizowany, a głowa podniesiona w górę“* (hr. Lanckoroński), że dalej „zmiany w architekturze są konieczne, bo taka jak w modelu nie odpowiada ściśle materjałowi przepisanemu w warunkach konkursu“ (prof. Odrzywolski) a jeden tylko p. Zacharjewicz kruszy kopię w obronie „Świtezia“ i chociaż przypuszcza z góry, że on nie odpowie zrazu (!) życzeniom publiczności, twierdzi jednak (w następnem przemówieniu) że „prostota w wykonaniu nru 6 jest dowodem jego genialności i monumentalności,“ z czem widocznie niezgadza się nikt, przyznając temu projektowi tylko względne pierwszeństwo. W tym duchu przemawia p. Odrzywolski, Pryliński, Sierakowski i Römer, a w końcu przewodniczący, który proponuje do I. nagrody Nr. 11.

Następnie wysłuchawszy tych wszystkich uwag zabiera głos po raz wtóry p. Guillaume i oświadcza, że proponując model nr. 6 do nagrody, opierał się na tem co słyszał, iż *„można go znacznie zmienić w duchu narodowym“*, na co prof, Zumbusch doświadczony w takich sprawach zwraca uwagę, „iż sądowi konkursowemu nie przysługa prawo wskazywania zmian w projektach.“ Na tem zamknięto pierwsze posiedzenie. Na drugiem posiedzeniu przyznaje przedewszystkiem p. Guillaume, że proponowany do nagrody pierwszej projekt „Odrodzenie“ (Nr. 11) „jest pełen poezji i pewnego mistycyzmu, a figury skrzydlate, pojęte są w duchu religijnym“, i zarzuca równocześnie „Świteziowi“, że „jest zimny, brak mu życia i poezji i pod względem narodowym mniej sympatyczny“, a nakoniec w przemówieniu ostatniem powiada stanowczo, iż numer 6 *nieodpowiada w swej obecnej formie wymaganiom pomnika dla Mickiewicza, który powinien być apoteozą i mieć cechy wspaniałości (glorieux) i świetności* (éclat).

Po rzeźbiarzu francuskim zabierali jeszcze głos inni członkowie jury, przeważnie w sprawach formalnych, poczem sąd konkursowy uchwala co następuje.

„Jury przyznaje I. nagrodę Nr. 6-mu z wyszczególnieniem zmian koniecznych dla wykonania takowego, które to zmiany osobna komisja natychmiast wybrana dokładnie oznaczy“.

Wybrana ta komisja złożona z pp. dyr. Guillaume, prof. Zumbuscha, prof. Sokołowskiego, hr. Lanckorońskiego i hr. Przeździeckiego, przedłożyła po krótkiej naradzie następujące zmiany w modelu Nr. 6.:

„Postać główna ma być bardziej ożywioną, natchniona, a poeta powinien być przedstawiony w sile wieku. Pióro i zwój papieru mają być usunięte, natomiast dodać należy lirę, złożoną na odlamie skały i ozdobioną wieńcem laurowym złoconym. Obydwa baseny powinny być zastąpione przez odpowiednie motywa architektoniczne, woda płynąć powinna nie z muszli, ale z szerokiej urny czyli krateru, i ma być złocona. Orzeł ma być bardziej realistycznie wykonany, w postawie znamionującej zabieranie się do odlotu, ze wzrokiem skierowanym w przestrzeń. Dwie postacie allegoryczne, tudzież dzieci, powinny być bardziej w duchu narodowym nacechowane.

Następnie uchwalono udzielić listy pochwalne modelom oznaczonym numerami 8, 10, 19, 24, 28 i 29.

Przewodniczący proponuje, aby sąd konkursowy w całym swym składzie obejrzał plac, na którym pomnik ma być wzniesiony, gdyż może nasuną się pod tym względem jakie uwagi.

Stosownie do tej propozycji udali się sędziowie na rynek główny, gdzie przy pomocy 10 metrowego drąga badano perspektywę przyszłego pomnika i stosunek jego wielkości do otoczenia. Sędziowie obejrzeli również place przed magistratem i kościołem Dominikańskim, przyczem prof. Zumbusch i dyr. Guillaume wyrazili zdanie, że rynek i punkt na nim przez komitet wybrany jest pod każdym względem najodpowiedniejszym na pomnik, którego front ma być zwrócony ku kościołowi św. Wojciecha.

Powróciwszy do sali obrad rozstrząsali sędziowie konkursowi kwestję ustanowienia komisji mającej dozorować wykonanie pomnika i przeprowadzenie w nim zmian i poprawek poprzednio wskazanych.

Uchwalono zaproponować komitetowi centralnemu, aby do tej komisji powołał prof. Zumbuscha, hr. Lanckorońskiego, prof. Zacharjewicza, prof. Sokołowskiego i p. Alfreda Römera.

6

PRZEZ ŚLUB KUZYNKI.

(Z pamiętnika dziewczęcia).

(Ciąg dalszy).

VI.

Dzisiaj po obiedzie prosił mnie mój mały braciszek, abym się przekonała czy w starej jabłoni, co w ogrodzie pod płotem rośnie, jest gniazdko z ptaszkami, gdyż on co dzień widzi jak ładny ptaszek z żółtemi piórkami na skrzydełkach do otworu w drzewie się wsuwa.

Prosił mnie bardzo, a że to mój faworyt, chciałam spełnić jego gorące życzenie.

Obejrzeliśmy się ostrożnie, czy nas nikt nie widzi, w mgnieniu oka przyciągnęliśmy z podwórza drabinę i przystawiliśmy do drzewa.

Brat trzymał drabinę, a ja w jednej chwili po szczeblach wdrapałam się na górę, usiadłam na gałęzi i zajrzałam do otworu. Matki nie było, tylko pięć żółtych dziobków wyglądało z okrągłego wydrążenia. Ptaszęta ciekawe patrzyły na mnie. Śliczniuchne stworzeńka pierzaste, nadzwyczaj miłe na mnie sprawiły wrażenie, wyjęłam jedno i tuliłam w dłoniach, całując jego skrzydełka.

— Daj mi, daj Helenko — wołał z dołu brat mój Jurcio.

— Fe, nie wstydzisz się. Jak można je zabierać, matka ich biedna cierpiałaby, gdyby jednego jej zabrakło. O nie, nie dam ci żadnego. Będziemy razem uważać, żeby żaden kot się tu nie zakradł.

Wsadziłam ptaszę napowrót do gniazdka i już chciałam zleść, gdy w tem zdaleka nadszedł stróż.

Jurcio myślał, że to tatko i uciekł prędko. Ja schowałam się między cieniste gałęzie.

— A panicz tu co robi? Oho, już panicz drabinę wziął!

Niech no pan zobaczy. Będzie, to będzie.

Ze strachem widziałam z mej kryjówki liściastej, jak stróż z flegmatycznym spokojem wziął drabinę i poszedł w kierunku podwórza.

Wstydziłam się, ale mimo to chciałam go zawołać, gdy zdala ujrzałam Edmunda, widocznie szukającego mnie w ogrodzie. Głowę zwracał w lewo i wprawo, bystro patrząc w około. Jurcio po chwili znowu się pojawił.

— Gdzie panna Helena? — spytał Edmund.

— Oho! gdzie? — śmiał się malec z tajemniczą miną, niech pan poszuka.

Zła byłam na niego. Żeby tylko mnie nie zdradził.

Edmund nachylił się do niego, coś mu musiał obiecać, bo Jurcio wziął go za rękę, wprost ku mnie prowadził i palcem wskazał na drzewo.

Edmund roześmiał się z mojego komicznego położenia.

— Helenka szukała gniazdka ptaszków, — śmiał się Jurcio.

— Panie Edmundzie, nie śmiej się pan, bo zaraz skoczę na ziemię — i rzeczywiście chciałam to uczynić, choć drzewo było bardzo wysokie.

— Heleno, — zawołał groźnie. Ani mi się waż; Jędrzeju, natychmiast podajcie mi tu drabinę i rzekłszy to podszedł ku stróżowi na podwórze. Ale ja korzystając z chwilowej jego nieobecności, jak kot spuściłam się po pniu i z rozdartą suknią uciekłam do pokoju.

Byłam zła na niego, że się śmiał ze mnie i za karę nie chciałam się z nim widzieć. Widziałam przez okno mego pokoju jak wyszła Amelia, rozmawiała z nim i po chwili do mnie znowu przyszła z prośbą, abym wyszła do Edmunda, gdyż wyjeżdża już jutro dla zdania ostatecznego egzaminu w Wiedniu.

Dałam się wreszcie nakłonić.

Jurcio jakby przeczuł, że był przyczyną naszego nieporozumienia, wyjął mi z włosów pąsowy gwoździk i ofiarował Edmundowi.

Ciocia pisała do nas zapraszając nas na wesele swej starszej córki.

Wspomniałam o tem Edmundowi dodając, że pojadę z mamą do Krakowa. Nie był z tego zadowolony, chciałby widocznie, żobym tylko z nim i przy nim się bawiła!

Mój Boże, — jakżeż to można, a ja tak wszelką nowość, wszelką zmianę lubię, cieszę się nawet na tę podróż bardzo.

Pożegnaliśmy się serdecznie.

Po obiedzie we czwartek wyjechaliśmy na kolej, o piątej godzinie ruszyliśmy do Krakowa.

Towarzystwo w naszym coupé nie było zbyt zajmujące.

Jakiś szlachcic stary z otyłą jejmością, zdaje się obywatel wiejski, usadowili się na przodzie, mama ze mną vis a vis.

Nic prawie nie mówiliśmy. Ja przez szyby patrzyłam na rozległe pola i łąki migające się w oczach — szlachcic mruczał hm, hm, od czasu do czasu, małżonka jego gryzła jakieś precliki, które z włóczkowej torby wyciągała.

Nad wieczorem dopiero wsunęła się do nas trzecia figura, otulona jakimś fantastycznym płaszczem z peleryną i z czapką głęboko na oczy nasuniętą. Czapka była z lakierowanym daszkiem i z jednym wielkim guzikiem na wierzchu.

Jegomość ten bez ceremonii układał nad naszemi głowami swe mantelzaki.

Popatrzyłam na niego dumnie, ale on nie zrozumiał tego, dalej jeszcze coś poprawiał, przestawiał, ocierając się prawie o moje ramię.

Z prowincji.

Tarnów 13 marca. *Czytelnia starozakonnej młodzieży handlowej*, niedawno do życia powołana, a bardzo pomyślnie się rozwijająca, urządziła dnia 8 bm., jak donosi *Pogoń*, wieczerek muzykalno deklamacyjny.

Już o godzinie 8ej wieczór zebrani w wielkiej liczbie członkowie czytelni z rodzinami, oraz zaproszeni przez prezesa goście, między którymi zauważaliśmy pp. posła Zawadzkiego, burm. Rogoyskiego, starostę ks. Ponińskiego, inspekt. szkół Vimpellera, radcę Grabowskiego, dyrekt. Trzaskowskiego i kilku innych, zapełnili pięknie przybrany salon oraz sąsiednie pokoje.

Dr. Goldhammer zagaił wieczorek przemową, w której podniosłymi słowy uwydatnił zbawienny ruch, jaki obecnie między polskimi izraelitami panuje, ruch skierowany ku uobywateleniu całego społeczeństwa starozakonnego, — poczem dyr. Trzaskowski w krótkich słowach z właściwą temu mowcy swadą wypowiedzianych, pochwalił ową patrjotyczną dążność wielkiej części polskich izraelitów i wskazał, jaką nagrodę społeczeństwo polskie dla nich gotuje. „Rząd — mówił p. T. — dał wam równość w obec prawa, ale nie dał wam równości w obec społeczeństwa, bo dać nie mógł, — tę równość towarzyską może wam dać tylko samo społeczeństwo polskie, a da ją wam wtenczas, gdy okażecie czynem, że wszyscy jesteście prawdziwymi obywatelami kraju. Pracujcie, aby chwila owa jak najprędzej nadeszła“! Obie mowy przyjęli zgromadzeni hucznemi oklaskami.

Potem nastąpiły produkcje muzykalne, które w zupełności się powiodły, bo też udział w nich wzięły najlepsze i znane już w szerokich kołach naszego miasta siły.

Z nad Wisłoki 12 marca. *Do Rady powiatowej Pilźneńskiej* przy wyborze uzupełniającym członków z grupy większej posiadłości wybrani zostali w Pilźnie dnia 11 b. m. Stanisław Gorayski, właściciel Siedlisk, Witold hr. Łubieński, właściciel Zasowa, Władysław Fibich, właściciel Kleci, Mieczysław Bobrownicki, właściciel Jaworza, Walery Brzozowski, właśc. Łęk górnych, Mieczysław Szczepański, podkomorzy i właściciel Machowy, tudzież Alfred Dobrzyński, dzierżawca dóbr, ks. Wojciszek, proboszcz z Łęk górnych i Hilary Lewicki, c. k. adjunkt sądowy z Pilzna. Przeciw temu wyborowi zgłoszono protest u strony formalnej.

— Przepraszam pana, mruknęłam niecierpliwie odsuwając się. Przyjął milcząc moje ironiczne przeprzaszanie i usiadł obok szlachcica.

— Jakiś drugi safanduła — pomyślałam i obojętnie w kąt się wcisnęłam, nasunąwszy kapelusz na oczy.

Jednostajny, głuchy łoskot wagonów uspił mnie. Musieliśmy już kilkanaście minąć stacyj, gdyż za przebudzeniem mojem świtać już zaczęło na wschodzie. Całe towarzystwo spało. Szlachcic safanduła numer pierwszy przechylił głowę na piersi, sapał i gwizdał, to chrapnął nagle w przestankach aż się zrywałam przestraszona, połowica jego przeciwnie wzniosła twarz w niebiosa i cieniutkim dyszkantem wtórowała mężowi; duet ten bawił mnie niezmiernie a ich spiące fizjognomje były zachwycające. Było coraz jaśniej, wyciągnęłam więc z torebeczki notatki i ołówek i na prędce szkicowałam moje vis-a-vis. Ten trzeci musiał także spać, bo głowa jego była pochylona.

— Ale jak on wygląda? pewnie spi — pomyślałam i nachyliwszy się zajrzałam pod daszek bez ceremonji.

Oczy jego otwarte wprost w moje źrenice patrzały. Oczy piękne, ciemne, pełne myśli i uczucia. Przestraszyłam się okropnie, nie wiedziałam co począć; mój safanduła był przystojnym, młodym, roześmiał się serdecznie a tak dźwięcznie, aż mi się gorąco zrobiło.

Oglądnęłam się na mamę. Mama spała.

Na szczęście pociąg w tej chwili stanął a konduktor otwierając drzwi wagonów zawołał potężnym głosem „Kraków, proszę wysiadać!“

Odetchnęłam, wzięłam na rękę nasze szale i w zamieszaniu zniknęłyśmy w tłumie.

Emela.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czytelnie ludowe

w Wielkopolsce.

Poznań 14 marca. Temi dniami odbył się tu szereg zgromadzeń obywatelskich, a między innemi także towarz. Czytelni ludowych. Zebrało się zaledwie dwudziestu kilku członków. Zagaił je prezes dyrekcji towarzystwa p. sędzia Łyskowski.

Powołany przez aklamację na przewodniczącego p. Wł. Bentkowski, po zaproszeniu na sekretarza p. Raszewskiego z Jasienia polecił dyrekcji zdać sprawę z czynności jej za rok bieżący.

Sprawozdanie to brzmi:

Ubiegły rok czynności Towarzystwa czytelni ludowych nie wykazuje zbyt pomyślnego rozwoju. Przypisać to należy przedewszystkiem ogólnym stosunkom ekonomicznym, nader niepomyślnym, z których zawsze wynika przygnębienie wszelkiego ruchu. Nie dopisało też nowe urządzenie, wprowadzone w organizacji naszego towarzystwa. Jak wiadomo, na walnem zebraniu roku zaprzeszłego wyrażono życzenie, żeby centralizacyjną organizację Towarzystwa zmienić na decentralizacyjną. Zastosowaliśmy się do życzenia tego wedle możności, w znacznej części powiatów Księstwa i Prus zachodnich mianowaliśmy delegatów Towarzystwa, oddając w ich ręce mianowanie poborców, bibljotekarzy i kontrolowanie bibljotek. Jak dalece ta zmiana oddziałała w kierunku ujemnym, wykazuje poniżej sprawozdanie kasowe, bo okazało się bardzo znaczne uszczuplenie dochodów Towarzystwa, miasto spodziewanego podwyższenia. Wszedłszy jednakże raz na nową drogę, nie zechce zapewne Towarzystwo tymczasem z niej się cofać, a żywić należy nadzieję, że pp. delegaci w roku bieżącym dołożą starań, żeby z ich czynności Towarzystwo otrzymało pożądany skutek.

Najwięcej pocieszającym objawem z ruchu Towarzystwa jest ten, że koło czytelników, koło pragnących światła i nauki rozszerza się ciągle, a gdybyśmy posiadali i dziesięciorakie fundusze, nie wystarczyłyby one w stosunku do żądań. Lud łaknie i pochłania pokarm duchowy, którego niestety z braku funduszów skąpić mu trzeba.

Mimo tak niekorzystnych stosunków zdołaliśmy jednakże i w tym roku rozpowszechnić w ogóle 15.852 książek, co doliczywszy do rozchodu lat ubiegłych otrzymamy poważną sumę rozpowszechnionych dotychczas przez Towarzystwo czytelni ludowych książek: 94.636. Czytelni nowych założono po wsiach 73, po miastach 9. Jest zatem obecnie czynnych bibljotek po wsiach 463, a po miastach 94. Komisja krytyczna, zawsze pod przewodnictwem p. W. Bentkowskiego, a z współudziałem dwóch duchownych i dwóch członków dyrekcji, odbyła w r. ubiegłym 4 posiedzenia, przeczytała i oceniła 86 książek, z których dla katalogu naszego przyjęto 54, a odrzucono 52.

Stosunki nasze do władz są coraz naturalniejsze. Towarzystwo jak nasze, mające na celu tylko i wyłącznie umoralnienie ludu przez czytelnictwo w języku ojczystym, powinne cieszyć się zaufaniem i poparciem władz, zwłaszcza w czasie jak dzisiejszy, gdzie podejrzane żywioły szerzą tyle trucizny moralnej. To też zaznaczyć wypada, że jakkolwiek władze mają baczne oko, abyśmy ściśle przestrzegali granic statutami naszemi zakreślonych, już się zdarzyły wypadki, że władze wyższe spowodowane się widziały, hamować zapędy niższych instancyj, które w zbytku gorliwości użytecznemu Towarzystwu naszemu stawiały przeszkody. Tak mianowicie w Prusach zachodnich w jednym przypadku wójt zarządził surowe środki przeciwko jednemu z bibljotekarzy naszych, ale cofnąć musiał wszystko z rozkazu wyższej władzy. Jest w tem rękojmia dla szerszej publiczności naszej, że Towarzystwo stoi na zupełnie prawnej podstawie i nie narazi nikogo, kto z niem nawiązuje stosunki.

Dochodu w r. 1884 było:

Ze składek powiatowych	2359.98 mr.
Ze sprzedaży książek	496.— „
Z *Dziennika Poznańskiego*	2051.30 „
Z *Kurjera Poznańskiego*	705.25 „
Z jednorazowych ofiar	891.48 „
Dług prywatny	1050.— „
	7555.01 mr.

Rozchód:

Zakupno książek	3667·62 mr.
Oprawa	1903.02 „
Portorja	62.46 „
Koszta biurowe	1122.58 „
Nadzwyczajny rozchód:	
Deficyt z roku 1883	461.68 mr.
Zwrot pożyczki prywatnej	293.25 „
Koszta procesu	11.25 „
	7521.86 mr.
Zostaje w kasie	32.15 „

Majątek Towarzystwa przedstawia się w 5808 tomach książek rozmaitej treści w 1000 egzemplarzach „Szczęście w Ameryce“ i 1000 egzemplarzy „Z Kujawskiej ziemi“ wartości razem około 3900 mr., dalej repozytorja, szafy itd. 316 mr. odchodzi 20 procent a więc 254.06 mrk. i remanent w kwocie 52.15 mr. razem 4.186.21 mark.

Długi wynoszą ogółem 3.920.80 mr.

Ilość członków wynosi 511 i to 13 stałych i 498 zwyczajnych.

W dyskusji nad sprawdzeniem p. Janta Połczyński, delegat wągrowiecki oświadczył, że dyrekcja niesłusznie dotknęła w swem sprawozdaniu delegatów, dochody bowiem okazują skutek działania delegatów, stałe bowiem dochody powiększyły się, gdy tymczasem nadzwyczajne się zmniejszyły a stałe dochody, które powinny być podstawą towarzystwa, zawdzięczać właśnie należy staraniom i pracy delegatów.

P. sędzia Łyskowski nadmienił, że tylko z powiatu wągrowieckiego wpłynęły dość znaczne składki, z innych bardzo szczupłe. Pożądanem by więc było, żeby skutek działania delegatów był widoczniejszy.

P. E. Rogaliński twierdził, że z czasem to nastąpi, gdy organizacja ta więcej się utrwali i wrześnie, a składki dziś nie nadesłane wpłyną później.

P. Połczyński dodał jeszcze, że i on dziś złożył do kasy jeszcze 140 marek za rok 1884.

Poczem p. dr. W Łebiński odczytał sprawozdanie komisji rewizyjnej, do składu której należą pp. Wł. Jerzykiewicz i Wł. Kukuliński. Komisja poświadcza prawidłowe prowadzenie i zgodność z niemi stanu kasy i wnosi o pokwitowanie skarbnika.

Pokwitowanie to jednogłośnie udzielonem zostało.

Przystąpiono do wyboru dyrekcji na lat trzy. Na wniosek jednego z członków zebrania wybrano przez aklamację tych samych, co dotąd w niej zasiadali, a mianowicie pp. sędziego Łyskowskiego, dr. Z. Szułdrzyńskiego, Zdz. ks. Czartoryskiego, dr. St. Jerzykowskiego, dr. Kapuścińskiego i dr. Wł. Łebińskiego.

Gdy p. sędzia Łyskowski oświadczył, że wyboru przyjąć nie może, więc na szóstego członka dyrekcji wybrano p. B. Leitgebra.

P. Janta Połczyński wniósł o wyrażenie ubolewania, iż sędzia Łyskowski występuje z dyrekcji i o podziękowanie mu przez powstanie za trudy jego i pracę około Towarzystwa. Zebrani przychylili się jednomyślnie do tego.

Sędzia Łyskowski oświadczył, że mimo to, iż do dyrekcji nie będzie należał, zawsze jednak będzie mu na sercu to towarzystwo. Na tem zebranie ukończonem zostało.

Przyczyny trzęsienia ziemi.

Niedawno podaliśmy na tem samem miejscu wiadomość o zapatrywaniu Kamila Flammariona na przyczyny trzęsienia ziemi, obecnie zaś musimy streścić poglądy Rudolfa Falba, który ostatniemi wypadkami w Andaluzji potwierdzić pragnie znaną swoją teorję, że trzęsienie ziemi powoduje przypływ i odpływ płynnego jądra ziemi, wywołany działaniem księżyca, słońca i planet. W tym celu łączy on daty wstrząśnień począwszy od 25 grudnia aż do 2 marca z objawami astronomicznemi i wykazuje, że w przytoczonych lunacjach najsilniejsze wstrząśnienia następowały z końcem miesiąca to jest w czasie największych przypływów, tak, że 1 marca istotnie w Hiszpanji przybrały trzęsienia ziemi ponownie gwałtowny charakter.

Z faktów tych, opierając swoją teorję na dwóch prawach trzęsienia ziemi wnosi Falb, że przyczyna wstrząśnienia występuje w głębi jako

eksplozja i wyczerpuje swą siłę w drugorzędnych eksplozjach. Lawa płynna, poruszająca się w wnętrzu ziemi pod wpływem siły przyciągającej księżyca i słońca wywołuje początkowo silne wstrząśnienia, które później słabieje dlatego, że późniejsze uderzenia powoduje wywiązywanie się gazów.

Na podstawie faktów dotychczasowych przepowiada też Falb między 14 a 28 marca ponowienie się wstrząśnień w Hiszpanji, bo w tym czasie, tj. 16 i 30 bm. przypada właśnie zaćmienie księżyca, a tem samem wzmocnienie przypływu lawy w jądrze ziemi.

Zobaczymy, czy przepowiednie Falba się sprawdzą?

KRONIKA

Budowa gmachów dla zarządów kolei państwowych. W numerze 71, wspomnieliśmy, że bar. Czedik będąc przed kilku miesiącami we Lwowie, oświadczył, iż wybuduje z funduszu emerytalnego gmach dla dyrekcji kolei, i przypomnieliśmy, że czasby był, by p. Czedik dotrzymał słowa. Dziś otrzymujemy z Wiednia z bardzo dobrego źródła następującą informację pod datą dnia 14 b. m.: Pan prezydent jeneralnej dyrekcji skarbowych kolei zawezwał obydwie dyrekcje krajowe do przedłożenia mu propozycji co do wyboru placu, na którym stanąć ma gmach dla dyrekcji. Dyrekcja krakowska przedłożyła już propozycję i dzisiaj właśnie, zadecydował baron Czedik zakupno wielkiego i pięknego placu, na którym stanąć ma obszerny gmach dyrekcyjny w Krakowie.

Skoro dyrekcja lwowska przedłoży propozycję, zdecyduje się br. Czedik również na zakupienie placu i wystawienie gmachu, gdyż uważa on za krzywdę, aby pieniądze funduszu emerytalnego gdzieindziej lokowano niż w kraju. Wiadomość tę przyjmie publiczność w obu miastach z tem większem zadowoleniem, że świadczy ona o bardzo słusznem zapatrywaniu prezydenta kolei państwowych.

W kołach nauczycielskich wywołało wielkie zadowolenie mianowanie z łona Rady miejskiej dr. T. Gerstmana członkiem Rady szkolnej. Wielu cieszy się, że w Radzie szkolnej znajdzie się w ten sposób reprezentant nauczycieli szkół średnich, który najlepiej zna potrzeby i boleści swoich kolegów.

Rzeźbiarze warszawscy, jak się o tem dowiaduje *Kurjer codzienny*, zajęci kwestją pomnika Mickiewicza, proponują, ażeby w razie uformowania nowego komitetu, zająć się mającego kwestją tego pomnika, powołać na członków tegoż komitetu paru prawników, którzyby pilnowali, aby przy wydawaniu decyzji, zachowane były pewne formalności uwzględniające poprzednie rozporządzenia, warunki i zaakceptowane już teraz wnioski. W razie bowiem pominięcia strony prawnej przy wydawaniu decyzyj, takowe z powodów formalnych mogą być nawet w drodze procesu unieważnione. Jako przykład, że w innych podobnych konkursach, strona formalna bywa ściśle przestrzegana, artyści nasi przytaczają fakt, iż na wielkim konkursie projektów na pomnik Wiktora Emanuela w Rzymie, usunięto bez dyskusji, wszystkie szkice, których autorowie nie trzymali się naznaczonej w warunkach konkursowych skali, i figurze głównej dali większą lub mniejszą wysokość, niż zastrzeżono w zapowiedzi konkursu. W przeciwstawieniu z taką sumiennością wspomnieć trzeba, że panowie konkurujący o nagrody w Krakowie, dowolnie oznaczali wymiarowy stosunek modeli do projektowanego pomnika, a żaden (?) z nagrodzonych projektów nie uwzględnił fundamentalnego warunku konkursu, zalecającego, aby architektura piedestału trzymana była we włoskim renesansie.

Requiescat in pace! Przed kilkoma tygodniami jeden z wielkich przyjaciół pożarnych strażników krakowskich vulgo stańczyków, powziął myśl wydawania dwutygodnika z programem ultrakonserwatywnym i rzeczywiście sklecił jeden numer, który pod tytułem: *Kraju rodzinnego* puścił w świat, polecając go opiece różnych przyjaciół politycznych, Grunt lwowski nie nadaje się do roślinek konserwatywnych, gdyż karjera publicystyczna tego nowego strażnika pożarnego skończyła się na tym jedynym numerze. Zecer napróżno czekał na dalsze skrypta.

Wieczorek dramatyczny Gustawa Fiszera odbędzie się we środę dnia 18 marca b. r. w sali Towarzystwa Frohsinn. Program: 1) Kapitan Kiryl Kiryłowicz Kiryłów, monolog. 2) Pan Feigenzweig na koniu, scena komiczna. 3) Pan Żeniaczkiewicz, monolog starego kawalera. 4) Chaim Bajces przed licytacji! scena humorystyczna. 5) Harpagon, wielka scena z „Skąpca". 6) Pan majster pod dobrą datą, figura z życia. 7) Chory z imaginacji. scena komiczna z „Moliera". 8) Babcia Perlmutter, sylwetka humorystyczna. Początek o godzinie w pół do 8-ej wieczorem.

Nowe premje piekarskie. Dawniej kilku naszych piekarzy wypiekało chleb z premjami — dawali oni dukaty i srebrne guldeny. Dziś znowu publiczność obdarzaną bywa nowemi premjami, mianowicie — szwabami, kolkami, szkłem, kamykami, robakami, a nawet i jeszcze gorszemi nieczystościami. Codzień niemal znosi do nas publiczność skargi na nieczysty wypiek pieczywa i codziennie na okaz przynoszą nam znalezione przedmioty w chlebie lub bułkach. Okazów tych nagromadziliśmy już sporą liczbę, a jeżeli podobne wypadki, które nie należą do sporadycznych, powtarzać się będą ciągle — zmuszeni będziemy, otworzyć w naszej Administracji wystawę, na której publiczność będzie mogła oglądać wszystkie osobliwości znalezione w pieczywie, a zarazem i nazwiska piekarzy, u których chleb był pieczony. Spodziewamy się jednak, że do tego nie dopuszczą interesowani piekarze, i że zwracać będą baczną uwagę nad fabrykację pieczywa, aby uniknąć wyż opisanych niewłaściwości. Publiczność zaś raczy się z okazami takiemi udawać do urzędu targowego w magistracie.

Przedstawienie amatorskie, odbyte onegdaj wieczorem w sali kasyna miejskiego na cele Tow. bratniej pomocy politechników, pomimo doborowego programu i sił wykonawczych pierwszorzędnych, nie zgromadziło publiczności. Komedyjka Koziebrodzkiego „Czy z powołania" wypadła dość zadawalniająco. Panna Billoni artystka opery i panna Stachowiczówna wcale niepokaźny się na estradzie koncertowej, z powodu przeszkód przez dyr. teatru stawianych, a p. Alma odspiewał prześlicznie Jarckiego „Gondoliera" i romans 1 aktu „Aidy". Następnie nasz ulubiony p. Fischer wygłosił „Co za honor, co za cześć" z pieśni Berangera, a wygłosił tak, że go zgromadzona publiczność z pewnością serdecznie oklaskami darzyła. Następnie p. Wolfsthal wykonał kilka utworów na skrzypce nieobjętych programem. Promenade-Concert muzyki 9 pułku piechoty pod osobistem kierownictwem p. Falla przyczynił się do uświetnienia wieczoru, a nieodpisał tylko bazar, w którym piękne panie, sprzedające fanty daremnie wyczekiwały kupujących, sala bowiem z chwilą wniesienia stolików poczęła się powoli wypróżniać z młodzieży.

W kasynie miejskiem odbędzie się we czwartek 19. b. m. koncert kompletnej muzyki wojskowej — poczem nastąpią tańce. — Początek o godzinie 7-mej wieczór. Bilety wydawane będą we czwartek do godziny 4-tej po południu.

Posiedzenie towarzystwa przyrodników polskich im. Kopernika odbędzie się we wtorek 17. marca o godzinie 6 wieczorem w uniwersytecie w sali XV. (2 piętro.) Porządek dzienny: B. Radziszewski. O rdzewieniu żelaza. R. Zuber. O ciepłotach podziemnych. Luźne komunikacje.

Pan Stanisław Konopka, znany zaszczytnie deklamator, po powrocie z wędrówki artystycznej do Pragi, Cieplic, Krakowa itd. wystąpi dzisiaj we Lwowie, na dochód Stowarzyszenia „Sokół". Program wieczorku, który odbędzie się w sali „Sokoła" jest następujący: Czwarty i piąty akt z Słowackiego Mazepy, monodram Syrokomli p. t.: „Natura ciągnie wilka do lasu" i „Hagar na puszczy" Kornela Ujejskiego. Początek o godzinie pół do ósmej. Spodziewać się należy, że sala „Sokoła" zapełni się jak najszczelniej.

Z życia towarzyskiego. W dniu św. Józefa — 97. marca zapowiedziane są większe wieczory równocześnie u ks. Kalikstów Ponińskich, hr. Doroty Mołodeckiej i członka Wydziału kraj. dr. Józefa Wereszczyńskiego. W resursie urzędniczej odbędzie się także wieczorek wełniany.

Dar dla ubogich. Koło literacko artystyczne we Lwowie złożyło w prezydjum magistratu na rzecz tutejszych ubogich kwotę 50 zlr. Za ten dar składa prezydent miasta szanownemu Towarzystwu imieniem ubogich uprzejme podziękowanie.

Na zupę rumfordzką złożono w handlu J. Drexlera i Synów, plac kapitulny 1. 2. A. Z. zlr. 2, hr. O. M. 20, R. C. 5, Am. R. 2, kasyno narodowe na ręce JE. prez. tow. kr. hr. Włodz. Russockiego 25. Rozdano od dnia 7. b. m. do dnia 14. 1.719 porcyj zupy, 1.651 porcyj chleba.

Składka. Dla czworga dziatek biednego stolarza w ul. Słonecznej nr. 37 przysłały Halcia, Włodzio, Zosia i Jadzia R. z Nowego-Sioła 4, p. A. B. 1, razem ponownie 13 gld. — Dla rzemieślnika zaś na placu Rybim otrzymaliśmy od p. A. B. 1, razem ponownie 2.50.

Mianowania. Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował Ludwika Radwańskiego, kancelistą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie, a Kazimierza Miecznikowskiego vel Waligórskiego, kancelistą c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Kolonje wakacyjne. Dowiadujemy się o zawiązaniu komitetu, który zajmie się urządzeniem kolonij wakacyjnych dla dzieci żydowskich. Powodem do założenia odrębnych żydowskich kolonij wakacyjnych, stała się okoliczność, że zeszłego roku nie przyjęto do kolonji ani jednego dziecka żydowskiego wyznania.

Z djecezji tarnowskiej. Przeniesiony ks. Franciszek Białkowski z Gawłuszowic do Starego-Wiśnicza, ks. Błażej Sąsiadek z Osielca do Barcic, ks. Michał Kryza z Siedlisk do Niedźwiedzia, ks. Paweł Wołek z Niedźwiedzia do Siedlisk, ks. Marcin Krzysica z Witkowic do Czarnego Dunajca, ks. Józef Ogonkiewicz z Piwnicznej na ekspozyta do Waxmunda, ks. Wojciech Janik z Łączek do Piwnicznej, ks. Jan Olesiński z Borowy do Rzegociny.

Pogrzeb obywatela starozakonnego. Aba Steiner, właściciel młyna parowego, jeden z najmajętniejszych izraelitów na Bukowinie, zmarł, jak donieśliśmy w czoraj, w Meranie w 64. roku życia. Niegdyś chałatowy i ubogi „geszäftsmann", za pomocą wytrwałej pracy i szczęśliwych interesów doszedł do miljonów, honorów i znaczenia takiego, jakie tylko możliwem jest wśród stosunków na Bukowinie. Czując wdzięczność dla społeczeństwa, wśród którego dorobił się majątku, nie zapomniał w testamencie i o celach publicznych: zapisał mianowicie na urządzenie domu podrzutków w Czerniowcach bez różnicy wyznania 12.000 złr. Religijne pogiądy zmarłego charakteryzuje zapis 300 złr. dla rzym.-katolickiego kościoła z warunkiem, by w rocznicę śmierci odbywała się msza św. za jego duszę. Także kwotę przeznaczył dla bożnicy na zadnszne nabożeństwa. Cały zresztą majątek podzielił między dzieci, najmłodszemu zaś synowi przeznaczył o 100.000 więcej, niż innym, ale pod warunkiem, gdy złoży doktorat — z chemji.

Ciało nieboszczyka, zabalsamowane w Wiedniu, sprowadzono w piątek do Czerniowiec i pogrzebano z niesłychanym przepychem. Magazyn kolejowy, gdzie spoczywały przywiezione zwłoki, obito czarnem suknem i przybrano kwiatami. Ztamtąd, jak donosi *Gaz. Polska*, po publicznem, a zabawnem „intermezzo" między zięciem zmarłego a jednym z posługaczów pogrzebowych, wyruszył kondukt pogrzebowy o godzinie 3. po południu przy udziale kilkutysięcznego tłumu ludności. Przed trumną jechał na wronym koniu odpowiednio przybrany „giermek" z żałobną chorągwią, co przypominało pogrzeby średniowiecznych rycerzy. Dalej postępowali w długim szeregu słudzy i urzędnicy młyna parowego, z czarnemi szarfami na rękawach, następnie wóz z niezliczoną liczbą wieńców grobowych od wszystkich prawie majętniejszych rodzin żydowskich. Karawan ciągnęło 6 koni, a otaczała służba pogrzebowa Towarzystwa „Entreprise de pompes funèbres". Rabin, dr. Igel i śpiewacy szli tuż obok, dalej rodzina, znajomi, deputacja Rady miejskiej ze sztandarem gminy, deputacja jakiegoś Towarzystwa mieszczańskiego z chorągwią, zdobną krzyżem i świętym obrazem (?) a wkońcu fala niezliczonej publiczności. Niezwykły ten u izraelitów pogrzeb sprawiał wrażenie dziwne; było w nim coś chrześciańskiego na żydowski sposób.

Po modłach w synagodze odprowadzono ciało na cmentarz izraelicki, gdzie po skończeniu zwykłych ceremonij rozdano między ubogich bez różnicy wyznania, w myśl testamentu 200 złr.

W Tarnopolu odbędzie się w niedzielę 15. marca w sali Towarzystwa (dom Biera, ulica Smykowiecka) drugi za rok 1884/5 wieczór muzykalny Towarzystwa przyj. muzyki pod kierownictwem artdyrektora p. Władysława Wszelaczyńskiego. Początek o godzinie 7 wieczór.

Profesor Frerichs, sławny klinik, umarł dnia 14. b. m. rano w Berlinie.

Skutki stagnacji rolnej. Władze Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie na sesji odbytej temi dniami zakwalifikowały do sprzedaży za ratę drugą z r. 1884 następującą liczbę majątków: w gubernji warszawskiej 537, w radomskiej 323, w kaliskiej 470, w łomżyńskiej 142, w kieleckiej 263, w piotrkowskiej 301, w lubelskiej 271, w siedleckiej 223, w suwalskiej 139 i w płockiej 435. Razem zakwalifikowanych majątków do sprzedaży 3104. Naturalnie, że z tej cyfry pozostanie zaledwie maleńka cząstka majątków, które przed terminem nie uiszczą zaległości.

Z Lipska donoszą: Wobec komisji egzaminacyjnej tutejszego wydziału medycznego na podstawie rozprawy „o używaniu zimnej wody w chorobach gorączkowych" doktoryzował się 12 bm. pan Antoni Dylewski, lekarz praktyczny z Pyskowic w Górnym Szląsku.

Gr. kat. Towarzystwo św. Tadeusza w Czerniowcach, za inicjatywą tamtejszego proboszcza, ks. Kosteckiego, zaprosiło z Galicji znanego nauczyciela spiewu pana Goreckiego, by przybył do Czerniowiec dla wyuczenia spiewu choralnego mieszczan, spiewających w gr. kat. cerkwi. Dotychczas spiewacy cerkiewni, jak pisze *Gaz. Polska* obchodzili się tam bez nut i nierzadko też głosili chwałę Bożą niezmiernie fałszywymi głosy. Za reformę w tym kierunku należy się ks. Kosteckiemu ogólne uznanie.

Ks. Jakób Cwynarski, proboszcz ob. rz. kat. w Bojanach, który około budowy tamtejszego kościoła, jako też w ogóle około dobra parafian wielkie położył zasługi, mianowany został przez lwowski konsystorz arcybiskupi honorowym kanonikiem.

Den Fremden ist der Eintritt verboten. Taki i tylko wyłącznie taki napis znajduje się na drzwiach kasyna w Kossowie w Galicji. Widocznie mieszkańcy tego miasta dopiero przybyli z niemieckiego Rajchu, lub... z Czerniowiec; w przeciwnym bowiem razie wiedzieliby, jakie języki są używane przez ludność galicyjską.

Mięso na prowincji. Ze Starego Sioła piszą nam: W skutek niedoglądu i braku kontroli jesteśmy tu skazani bardzo często na spożywanie mięsa, które przez swój odrażający smak na pół lub też całkowicie z padliny pochodzić musi. Rzeźnik tutejszy musi posiadać nadzwyczaj wolną rękę co do wyboru bydła pod topór, korzystając z wygodnego nadzoru, który się aż w miasteczku Bóbrce znajduje, sprzedaje więc towar, jaki do sprzedaży nigdy dopuszczonym być niepowinien. Podajemy to do wiadomości starostwa w Bóbrce.

Kupcy z Merwu. W tych dniach przybyło do Warszawy kilku kupców z Merwu dla zawiązania stosunków z tamtejszym światem handlowym. Przybysze z dalekich stron jak donosi *Kur. Warsz.* są dobrze poinformowani przez osiadłych tam Warszawiaków o tamtejszych firmach i fabrykach. Na początek zakupiła znaczną partję obuwia, ubrania, galanterji i konfekcji damskiej, i towary te niezwłocznie wysełają w głąb Azji. Dodać tu trzeba, że podróż z Merwu nad Wisłę trwa przeszło dwa miesiące, a oprócz innych środków lokomocyjnych w tej podróży, trzeba przebywać 100 mil na wielbładach.

Proces rozwodowy. Lord Durham wniósł do londyńskiego trybunału rozwodowego, skargę o unieważnienie swego małżeństwa z panną Ethel Millner, którą poślubił w r. 1882. Skargę tę motywował skarzący tem, że żona jego jeszcze przed ślubem była obłąkaną, że więc nie mogła wejść w związek małżeński. Wistocie w kilka miesięcy po ślubie lady Durham uznaną została za obłąkaną i od tego czasu przebywa w zakładzie. Krewni jej przeprowadzili jednak przed sądem dowód, że obłąkanie nastąpiło dopiero po ślubie, wskutek czego sąd odmówił rozwodu.

Dr. Justus. W Gracu aresztowano niejakiego Abrahama Bricmana, który w roku 1883 pod nazwiskiem dr. Justus, wydał antisemicką broszurę p. t.: „Der Judenspiegel" Brieman pochodzi z Galicji i znany był przedtem jako uczony talmudysta. Przed kilkoma laty opuścił on Galicję, gdzie pozostawił żonę i dzieci i żył jakiś czas w Haadze kosztem tamtejszych pobożnych żydów, którzy czcili go jak świętego. Nagle znikł z Haagi i przeszedł w Berlinie na protestantyzm, a w rok później przyjął religję katolicką. Pod rozmaitemi nazwiskami podróżując nawiązywał stosunki z znakomitszemi osobistościami i żył długi czas cudzym kosztem. Co kilka miesięcy w innem mieście zaręczał się, a zarwawszy pieniędzy. związek zrywał. Aresztowanie jego nastąpiło na żądanie licznych osób, które Bricman oszukał na bardze znaczne kwoty.

Ekspedycję rosyjską, która z Irkucka wyruszyła ku okolicom podbiegunowym spotkał smutny wypadek. Ekspedycja bowiem doszedłszy pod kierownictwem dra Bunga i barona Tolla do stepów północnej Syberji, zagrzęzła w moczarach tak, że w żadną stronę ruszyć się nie może. Kozak z pokolenia Burjatów przyniósł wieść o tem do Irkucka.

Dwa testamenty. Hrabia Eugenjusz Kinsky pozostawił majątek złożony z dwóch kluczów dóbr na Morawji, dóbr Skole w Galicji, jednego pałacu i trzech domów w Wiedniu. Jeden klucz morawski otrzymał najstarszy syn, drugi młodszy, dobra Skole zaś i domy dzielą się między cztery córki. Wdowa, która sama posiada znaczny majątek, nie dostała żadnego legatu, również testament nie wspomina nic o zakładach dobroczynnych.

Hrabina Nadasdy (coeur d'ange) zostawiła majątek wynoszący 600.000 zł. Z tej kwoty połowę przeznaczyła dla zakładów dobroczynnych, drugą zaś połowę otrzymał hr. Franciszek Zichy, były ambasador w Stambule. Hrabia Zichy z swojej części spadku znaczną część ofiarował dla zakładów dobroczynnych.

Nową planetę odkrył p. Borelby w obserwatorjum marsylskiem w nocy z 7 na 8 marca. Nowa planeta jest z rzędu 245 w grupie pomiedzy Marsem i Jowiszem.

W sądzie. „Ile masz pani lat?" — „Trzydzieści". — Przypominam sobie, że przed czterma laty, stając w pewnej sprawie, podawałaś pani także trzydzieści! — „Panie sędzio, ja nie należę do osób, które mówią dziś to, a jutro co innego."

Raport policyjny. Skradziono: skunkowy kołnierz atłasem podszyty, surdut bronzowy z wełnianą podszewką w kratki, surdut granatowy z ciemną jedwabną podszewką, czarny frak i takie spodnie, surdut czarny kamgarnowy a drugi granatowy, blaszaną menażkę zielono lakierowaną.

Zgubiono: dnia 12 bm. na ulicy majerowskiej zawiniątko z paletotem ciemno-tabaczkowego koloru, kartkę i pstrokatymi letniemi spodniami z czarnym surdutem długim i z czarną atłasową przenoszoną kamizelkę; p. Marja J. zgubiła 14go b. m. na ulicy Szajnochy zwitek banknotów w kwocie 90 złr.

Znaleziono przed tygodniem i złożono w policji srebrny krótki gruby łańcuszek z kluszykiem do zegarka.

Korespondencja redakcji. Weredykowi. Odpowiedź na swoje przypuszczenia znajdziesz pan w dzisiejszem streszczeniu protokołu z posiedzeń sądu konkursowego.

Teatr, literatura i sztuka

Mozarta Requiem d-mol jedną z najpiękniejszych w tym rodzaju kompozycyj przygotowuje Tow. spiewackie „Lutnia" na nadzwyczajny koncert.

Przewodnik gimnastyczny Nr. 3. Treść: Życiorys ś. p. dr. Tadeusza Żulińskiego (c. d.) — *Pogrzeb* dr. T. Żulińskiego we Lwowie (c. d.) — O zasadach przy wyborze ćwiczeń gimnastycznych dla dziewcząt (dok.) — Zarys ćwiczeń na skoczni (c. d.) Kronika. — Bibljografja.

Z Budapesztu donoszą, że na premierze opery Erkla „Król Stefan", był obecny także Franciszek Liszt.

Emma Turolla, primadonna węgierskiej opery w Budapeszcie została mianowana spiewaczką nadworną (Kammersängerin). Od wielu lat żadna włoska spiewaczka nie dostąpiła tego zaszczytu.

Profesor Wilhelm Oncken wystąpił dnia 11 bm. w *Verein des Literaturfreunde* w Wiedniu, z odczytem o Napoleonie III. Prelegent rozpoczął odczyt od Napoleona jako deputowanego i przeprowadził całą jego historyczną działalność, aż do ostatniej chwili. Odczyt opracowany na podstawie not dyplomatycznych, depesz i autentycznych listów, wzbudził ogromne zajęcie.

Rzymski grób znaleziony został przy budowie kolei St. Poelten-Tulla. Grób zawierał butelkę i rozmaite drobiazgi, jak igły, naramienniki i pierścienie. Spodziewają się w tej samej okolicy. dalszych odkryć.

Wystawa doroczna w Künstlerhausie wiedeńskim, 15 z rzędu otwarta zostanie 21. bm.

Preparat chemiczny do gaszenia pożarów.

Zapowiedziana próba pożarna odbyła się wczoraj po poł. w obecności prezydenta miasta, naczelników straży miejskiej i ochotniczej, kilku radnych i znacznej liczby publiczności. Stos drzewa szczapowego, obłożony słomą i oblany smołą, a gorejący ogromnym płomieniem, niedopuszczającym nawet należytego zbliżenia się, ugaszono zupełnie czterma wiaderkami w kilku sekundach. Zbiornik nafty gorejącej na trzy sążnie wysokości został trzema wiaderkami zalany w jednej sekundzie. Do zalewania ognia użyto w obu razach wody, w której przedtem rozpuszczono biały proszek w stosunku 1 kilogr. na 25 litrów, przemieszawszy parę razy miotłą.

Środek ten ma tę zaletę, że nawet w razie bardzo już rozwiniętego ognia, ułatwia natychmiastowy przystęp do ogniska. Masa r o z p u s z c z o n a może stać zawsze w pogotowiu w beczce lub stągwi drewnianej i nie traci swej siły. Potrzeba ją tylko raz na miesiąc przemieszać.

Zamarza zaś dopiero przy 18 lub 20° zimna. Daje się użyć także do sikawek i wężów parcianych, nie zawierając substancyj gryzących. Człowiek mając zwilżone tym roztworem twarz i ręce, mniej czuje skwar płomienia. 1 kilogram masy kosztuje gld. 1.30, a fabryka (*Kk. priv. Erste oster. ung. Feuerlösch Massa Fabrick v. Josef Bauer* Wien IX. *Althanplatz Nr. 2*), rozsyła ją w skrzynkach po 50 klgr. Zdaje nam się, że straże i gminy powinne się w nią zaopatrzyć.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

Wiedeń 16. marca. Izba poselska obradowała dziś nad budżetem ministerstwa handlu.

Wiedeń 16 marca. *Trybunał kasacyjny na tajnem posiedzeniu zniósł dzisiaj wyrok krakowskiego sądu przysięgłych w sprawie* ***Ritterów*** *i* ***Stochlińskiego*** *o morderstwo w Lutczy.* ***Prokuratorja*** *krakowska odstąpi zapewne od dalszego podtrzymywania oskarżenia.*

Stambuł 16. marca. Ludność bułgarsko-katolicka w Salonice zaprosiła tutejszego delegata papieskiego na uroczystość jubileuszowa do Saloniki, jako do miejsca urodzenia apostoła Słowian. Delegat przyjął zaproszenie.

Londyn 16 marca. Między *forpocztami afgańskimi a rossyjskimi koło Heratu padły już pierwsze strzały.*

Wiadomości polityczne

Poznań 15 marca. W Sejmie pruskim przy obradach nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych poseł J a ż d ż e w s k i wyłuszczał niewłaściwości, których dopuszczaja się urzędy stanu cywilnego z fałszowaniem nazwisk polskich, poseł Z i ę t k i e w i c z mówił o nadużyciach urzędników policyjnych, a p. K a n t a k popierał jego wywody.

Wiedeń 16 marca. Od 23 marca Izba panów odbywać będzie ciągłe posiedzenia plenarne.

Wiedeń 16 marca. Donieśliśmy wczoraj, że komisja kolejowa Izby posłów przyjęła rządowy projekt ustawy o budowie kolei Lwów-Rawa. Alineę 2 stylizowano jak następuje: Dotacja ze strony skarbu państwowego zależy od tego warunku, aby reszta kapitału budowy w kwocie 2,700.000 złr. pokrytą była 1) co do kwoty 1,200.000 złr. bezzwrotnym udziałem kraju Galicji i miasta Lwowa, a 2) reszta w kwocie 2,580.000 złr., na które jednak najwyżej 2,320.000 złr. pokryć wolno emisją pryorytetów mającego się utworzyć Towarzystwa kolejowego, aby zapewnioną była bez obciążania skarbu państwowego w ten sposób, iżby poręką co do niej jak i co do wydatków w powyższej ogólnej sumie kapitałów rzeczone Towarzystwo przyjęło na siebie. Sprawozdawcą wybrany p. J a w o r s k i.

Wiedeń 16. marca. Cmentarz na Schmelz był wczoraj widownią demonstracji robotników na grobie poległych w rozruchach marcowych. 500 do 600 robotników odbyło pochód około grobu, wznosząc okrzyki na cześć poległych. Straż bezpieczeństwa była skonsygnowana. Nie przyszło do żadnego zaburzenia porządku publicznego.

Peszt 16 marca. Wczoraj obchodzono w Peszcie rocznicę powstania roku 1848. Przed uniwersytetem, którego plac ozdobiony był chorągwiami, miano mowy i śpiewano pieśni patrjotyczne. Ztamtąd udali się studenci w pochodzie, któremu towarzyszyły rzesze ludu, do pomnika Petöfi'ego, na którego stopniach złożono wieńce. Porządek nie został nigdzie zakłócony.

Belgrad 16. marca. Depesza z Vranii donosi o spaleniu Prizrendu. Po krwawych walkach zajęli to miasto Arnauci, poczem Turcy zburzyli je bombardowaniem. Są jednak i inne wersje; według jednej z nich mieli miasto spalić Arnauci sami, według drugiej miały zaś posiłki tureckie pobić Arnautów i odsiecz przynieść Prizrendowi.

Arnauci wzięli w niewolę inżyniera Vitalisa, zajętego przy budowie linii Vrania-Ueskūb i żądają 500 dukatów okupu.

Bukareszt 16 marca. Wypowiedzenie traktatu handlowego z Austro-Węgrami nastąpi formalnie dnia 20 maja.

Paryż 16. marca. W tych dniach pojawiło się tu oryginalne pismo, zatytułowane *La Revanche antiguerrière*, którego zadaniem ma być przyprowadzenie Francji z Niemcami do zgody. Pismo to wzywa w pierwszym numerze do założenia „ligi uspokojenia". Jako redaktorowie podpisani są dwaj ...Niemcy.

Operacje Francuzów w Azji wschodniej od niejakiego czasu idą pomyślnie. Na Formozie odparł admirał Lespès i pułkownik Duchesne od Ke-Lung Chińczyków aż do Tam Sui, na wybrzeżu Chin zburzył Courbet fort Sian-Kung i przygotowuje się do ataku na Mao-Pao, a wreszcie w Tonkinie Chińczycy cofnęli się z Thatké tak, że Negrier może je obsadzić od Lang Son bez boju.

Niedawno przyaresztowano tu znanego od r. 1848 przewódcę anarchistów Stephensa a wydawcę Ostermana i Besedowskiego.

Teheran 16 marca. Według wiadomości „Biura Reutera", Lamsden miał przybyć do Heratu, gdzie władze afgańskie zajmują się żarliwie naprawą i wzmocnieniem obwarowań. Kilka sotni kozackich stoi w Palikhatun, najbardziej wysuniętej na południe pozycji zajętej przez Moskali a położonej w bliskości Heratu. Małe moskiewskie oddziały obsadzają studnie i drogi pomiędzy Sarakh i rzeką Murghab.

Ateny 16. marca. Parowiec cesarzewiczostwa austrjackich „Miramare" zawinął wczoraj śród huku dział do Pireju (portu ateńskiego). Król z królewiczem, ministrami Trikupisem i Konstantavlasem i adjutantami udali się na pokład „Miramare" dla powitania cesarzewiczostwa. Na wybrzeżu stanął szpalerem batalion wojska w stroju narodowym. Burmistrz miał gorącą przemowę, a ludność zgotowała serdeczne przyjęcie. Strzały armatnie zwiastowały przybycie pociągu królewskiego na dworcu kolejowym w Pireju, gdzie królowa z damami dworu przyjęła cesarzewiczostwo. Kapela wojskowa zagrała hymn austrjacki; wszyscy oficerowie załogi ateńskiej przybyli na dworzec. Wjazdowi do Aten towarzyszyły gęste tłumy ludności, wykrzykujących bez przerwy, aż do pałacu królewskiego, gdzie cesarzewiczostwo wysiedli. Dzisiaj przyjęcie ciała dyplomatycznego i deputacyj kolonij austrjackich z Aten, Pireju i wyspy Syry.

Aleksandrja 16. marca. Ziber basza z powodu silnych podejrzeń o porozumienie z Mahdim, został aresztowany i na pokład statku „Izis" sprowadzonym. Podobnemuż losowi uległ jego syn i trzy inne osoby; wszyscy oni w Kairze aresztowani zostali tu odstawieni. Wiele papierów zostało przy tej sposobności zasekwestrowanych.

Stambuł 16 marca. Chan Beludżystanu ofiarowywa Anglikom armję swą do rozporządzenia na wypadek wojny z Rosją.

Gospodarstwo przemysł i handel

Lwów 14. marca *(Bank rolniczy we Lwowie)* 1885. Ceny a 100 kilo loco Lwów. Pszenica gotowa 7.25—7·75, biała —·—, na termina —·— —·—, żyto gotowe 6.——6.60, owies obroczny 6·25— 7.—, jęczmień browarny 6.50 7.60 — rzepak 11·50 — 12·—, groch (poszukiwany) de gotowania 7·—10·—, obroczny 5·75—6·50, wyka nsp. spokojne 5·50·—6·— obroczna —·— bobik, 5·50—7.10 hreczka 7·25—8·— — Kukurudza 5.25—7.— — chmiel za 50 kilo — koniczyna czerwona 45—54 biała 55.—64 szwedzka 50—70, spirytus za 10.000 ltr. prct. zł. 26·50, — 27 — bez popytu.

Aukcja bydła holenderskiego rozpłodowego, odbyta dnia 10. b. m. w Ostaszewie w Wielkopolsce wypadła bardzo dobrze. Byli kupcy z Prus zachodnich i wschodnich, z Poznańskiego i Królestwa. Za 31 buhajków zapłacono 11.337, a za 20 sztuk jałówek 7.194 mark, w przecięciu buhajki po 365, jałówki po 359 mark.

Towarzystwo handlu skór w Tarnowie. Walne zebranie tego Towarzystwa odbyło się dnia 7 bm. Obecnych członków było 22. Prezes dr. Psarski zagaił posiedzenie, przytaczając historję zawiązania tegoż Towarzystwa w roku 1882, które początek i byt swój zawdzięcza energji i zapobiegliwości ks. dra Kepycińskiego. Wprawdzie w chwili zawiązania zgłosiło się przeszło 100 członków, ale chociaż liczba ich znacznie zmalała, przecież ilość udziałów, jak na początek, jest imponującą, bo wynosi z końcem 1884 roku 1285 zł. 50 ct., a ze sprawozdania komisji kontrolującej wynika, że interesa Towarzystwa bardzo pomyślnie się rozwijają.

Z odczytanego sprawozdania dowiedzieli się zgromadzeni o następujących rezultatach: Członków w roku 1884 było 55, i udziały wynosiły 1285 zł. 50 ct.; w funduszu rezerwowym znajduje się 555 zł. Towarzystwo wypożyczyło 3400 zł. i pobrało na kredyt towaru za 270 zł. 69 ct. Procenta pobrane od gotówki wynosiły 24 złr. 79 ct., a ze zwrotu kosztów administracyjnych wpłynęło 98 zł. 63 zł. Suma przychodu wynosiła 15.726 zł. 54 ct. Rozchód zaś wynosił tę samą sumę, a to za towary zapłacone 14.992 zł. 38½ ct.; u dłużników zalega 475 zł. 86½ ct.; koszta administracji wynosiły 915 zł. 83¾ ct.; procentów spłacono 27 zł. 5 ct.; koszta urządzenia 96 zł. 3 ct., a w kasie gotówki było 219 zł. 37½ ct.

Stan czynny bilansu jest następujący: Gotówka w kasie 219·37½ złr.; wartość towarów według zamknięcia magazynu z dniem 21 grudnia 1884 r. 4901·05½ zł.; dłużnicy 475·86½ zł.; koszta urządzenia 96·03 zł. Razem 5.692·32½ zł.

Stan bierny jest: Udziały członków 1285·50 zł.; fundusz rezerwowy 555 zł.; pożyczki na weksle 3400 zł.; pobrany towar na kredyt 270·69 zł., czysty zysk 181·13½ zł.

Czysty zysk rozdzielono w następujący sposób: na pokrycie kosztów urządzenia 10%, na możliwe straty 6·40 złr., remuneracje 70 złr., dywidenda 41·62½ zł. na fundusz rezerwowy 37 zł. do przeniesienia na rok 1885 16·48 zł.

Tarnów, dnia 15 marca. Sprawozdanie targowe Domu komisowego banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Pszenica biała od —·— zł. do —·— zł. Pszenica czerwona od 7·75 złr. do 8·15 złr. Pszenica jara od —·— złr. do —·— złr. Żyto od 6·80 złr. do 7·— złr. Jęczmień browarny od 7·50 złr. do 8·— złr. Jęczmień na paszę od 6·— złr. do 7·— Owies od 7·— złr. do 7·50 złr. Groch do gotowania od 8·— złr. do 12·— złr. Tatarka od —·— złr. do —·— złr. Kukurudza od —·— złr. do —·— złr. Rzepak od —·— złr. do —·— złr. Lnianka od —·— złr. do —·— złr. Wyka od 5·75 złr. do 6·25 złr. Koniczyna czerwona od 35·— złr. do 45·— złr. Koniczyna biała od 30·— złr. do 40·— złr. Tymotka od —·— złr. do —·— złr. za 100 kilogramów. — Okowita za 10.000% —·— złr. gotowa.

Teatr hr. Skarbka

Dziś **Konrad Wallenrod** opera w 4 aktach a 5 obrazach Słowa Z. Sarnecktego i W. Noskowskiego. Muzyka W. Żeleńskiego.

Przyjechali do Lwowa d. 16. marca 1885.

Hotel FRANCUZKI. Dr. H. Rottor z Rzeszowa, S. Nadel z Wiednia, E. Kubicki z Kamionki, H. Camil ze Stryja, C. Tiebinger z Wiednia, W. Bogdański z Żurowie, J. Doczekal z Wiednia, Tittinger z Wiednia.

Hotel ŻORZA. A. hr. Łoś z Bortkowa, E. Sutter z Biały, F. Kroebl z Krakowa.

Hotel EUROPEJSKI. M. Slaski z Krakowa, Jak. Romaszkan ze Stanisławowa, A. Strański z Wiednia, J. Rarez z Czerniowiec.

Hotel WARSZAWSKI. P. Jorkasch z Krakowa.

Lwów, z Izby handlowej 16. marca 1885.

Akcje za sztukę bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	266 —	269 —
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	223 50	226 50
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a.	284 —	288 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	233 —	238 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	99 70	100 70
„ „ „ 4 „ „	91 50	93 —
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 70	100 70
„ „ „ 4 „ los 41	88 30	89 30
Banku kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	91 25	92 25
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 40	102 40
„ „ „ 5 „ w. a.	97 —	98 —
„ „ „ 5 „ 10 prct.	99 —	100 —
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kr. włość. 3% w. a. w likwid.	58 —	60 —
„ „ „ „ 2½% „ „	58 —	60 —
Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k.	102 —	103 —
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 60	91 60
Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 50	24 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 71	5 81
Dukat cesarski	5 74	5 84
Napoleondor	9 76	9 86
Półimperiał	10 07	10 17
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 26¼	1 28 ¼
100 marek niemieckich	60 25	61 —

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wieden dnia 16. marca 1885. (godz. 1 m. 45 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	44 75	45 —
Akcje węg. banku kred. na 200 zł.	309 75	312 25
Akcje Anglobanku na 120 zł.	105 —	106 25
Unionbank na 100 zł.	74 —	74 —
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	267 —	269 75
Lombardby (kolej południowa na 200 zł.	139 —	139 50
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł.	187 —	188 —
Akcje kolei państwowej	306 50	307 50
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	223 75	225 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	176 —	176 75
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	125 75	1 5 —
Obligacje węg. w złocie	110 50	110 75
Akcje kolei węg. zachodniej	178 —	179 —
Cisańskie losy	119 25	119 20
Bank dla krajów koron.	103 60	105 45
Złota renta węgier. 4 proct. na 100 zł.	98 72	99 80
Akcje Bankvereinu na 100 zł.	107 —	107 ½
Rosyjski rubel papierowy	127 50	129 25
Losy premjowe węg. na 100 zł.	119 25	119 —
Usposobienie: chwiejne.		
Wiedeń d. 16. marca 1885. (godz. 10 m. 35 wieczorem.)		
Akcje kredytowe	301 50	302 40
Akcje kolei Karola Ludwika	267 50	267 25
Renta papierowa	—	— —
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc.	— —	—
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc	—	—
Napoleondory	9 81	9 81
Usposobienie: słabe.		
Berlin, d. 16. marca 1885. (godz. 5 m. 30 popoł.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	— —
Akcje austr. kredytowe		— —
Akcje kolei Karola Ludwika		—
Austrjackie banknoty	—	—

Telegramy targowe z dnia 16. marca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 8·25—50 złr. żyto —·— złr. Okowita 27·25—50 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 8.21—23·— złr., rzepak —·— zł. Berlin pszenica 167·— m., żyto — m., okowita 42·80 m., olej rzepakowy 50.— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 47·80 franków olej rzepakowy —.— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 16. marca: 13·25 do 13.50. Brema 7.20 do —.— Hamburg: 7.30 na luty 7·20. — na listopad marzec 7.70. Antwerpja: na luty 17·⅞. Nowy-York: 7.⅞ Filadelfja 7·⅝—.

Muzeum zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10 do 1 codziennie; popołudniu zaś od 3 do 5 we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Muzeum imienia Dzieduszyckich otwarte w niedzielę od godziny 10 do 1, w środę i sobotę od godziny 11 do 3.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9 do 6; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 centów.

POCIĄGI KOLEJOWE

C. k. Generalna dyrekcja austr. Kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 15. Lutego 1885.

Podług zegaru peszteńskiego. (20. minut później.

Odjazd ze Lwowa:

O godz. 6 min. 40 rano, pociąg mięszany do Stryja.

„ 11 „ 25 przed południem, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia i Chyrowa.

O godz. 6 min. 45 wieczór, pociąg mięszany do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza i Zwardonia.

Przyjazd do Lwowa:

O godz. 8 min. 39 rano, pociąg mięszany ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza i Zwardonia

O godz. 4 min. 17 po południu, pociąg osobowy z Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia Chyrowa.

O godz. 1 min. 39 w nocy, pociąg mięszany z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Zwardonia.

Ze Lwowa odchodzą:

podług zegaru Lwowskiego:

Do Krakowa . .	*10.46	4.04	6.35	5.3	—
Do Podwołoczysk	10.27	*5.56	—	12'31	—
„ (z Podzamcza)	10.56	—	*6.06	12.57	—
Do Czerniowiec .	=	11.10	*6.30	12.15	—
	.—	—	.—	—.—	—

Do Lwowa przychodzą

Z Krakowa . . .	9.27	* 5,36	11.33	—	—
Z Podwołoczysk .	*10.26	3.05	—	4.10	—
(na Podzamcze)	*10.13	2.28	—	3.42	—
Z Czerniowiec . .	*10.06	3.35	—	3.52	—
	.—	—	.—	—.—	—

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne. W obwódkach czarnych [ ] są godziny nocne to jest od szóstej wieczór do szóstej rano.

Taryfa jazdy fiakrów i dorożek.

Fiakry parokonne.

I, Jazda pojedyncza w mieście lub na przedmieściu bez powrotu w dzień 40 ct. w nocy 45.

II. Jazdy za wynagrodzeniem czasu *a*) za pierwszy kwadrans w dzień 40 ct. za pierwszy kwadrans w nocy 45 ct. *b*) za każdy następujący kwadrans w dzień 20 ct. za każdy następujący kwadrans w nocy 25 ct.

Czas niedochodzący któregokolwiek kwadransa liczy się za cały kwadrans.

III. Jazdy na miejsce oznaczone: do łazienek Blanka (Kiselki], na Wysoki zamek, do Węglińskiego lasku, do św. Zofii, do Żelaznej wody, na Wulkę, do stawu Pełczyńskiego, do Kortumówki, na Bajki, i z miasta do którejbądź rogatki, bez zatrzymania się i bez powrotu 60 ct.

IV. Jazdy szczególne: *a*) Jazdy do lub od dworca którejbądź koleji, bez różnicy odległości pomieszkania gościa i użytego czasu, z lekkim pakunkiem w dzień 1 złr., w nocy 1 złr. 20 ct. *b*] Jazdy na bale lub z balów podczas zapust 80 ct.

Dorożki jednokonne:

I. Jazda pojedyncza: w mieście lub na przedmieście bez zatrzymania się i bez powrotu w dzień 25 ct., w nocy 30 ct.

II. Jazdy za wynagrodzeniem czasu: a) za pierwszy kwadrans w dzień 25 ct. w nocy 30 ct. b) za każdy następujący kwadrans w dzień 12 ct. w nocy 17 ct.

III. Jazdy na miejsca oznaczone w już taryfie dla fiakrów parokonnych 35 ct.

Bez konkurencji!

Koszule męzkie z dobrego i trwałego Chiffonu z najcieńszym przodem, pięknie i dobrze szyte, najnowszego kroju.

Sztuka złr. 1.

Pojedyńczo koszule do łaskawego oglądania na żądanie przesyłamy.

M. Beyer i Spółka

(86) Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 1.

AL. SOLECKI

przedtem

Karol Klimowicz

Lwów, ul. Wałowa l. 11. poleca

Kawy wypróbowanej dobroci, w następujących gatunkach w 5-cio kilogr. woreczkach franco do każdej stacji pocztowej w kraju, za nadesłaniem należytości lub zaliczką.

$4^3/_4$ kl. Ceylon gruboziarn. najprzedniejszej	zł. 9·88.
$4^3/_4$ „ „ wybornej	„ 9·50:
$4^3/_4$ „ „ „ bardzo dobrej	„ 9·03.
$4^3/_4$ „ „ perłowej najpiękniejszej	„ 9·88.
$4^3/_4$ „ Cuba gruboziarnistej najlepszej	„ 8·55.
$4^3/_4$ „ Costarica aromatycznej	„ 7·60.
$4^3/_4$ „ Jawy złotej grubej najprzedniejszej	„ 9·88.
$4^3/_4$ „ Moki arabskiej bardzo silnej	„ 9·03.
$4^3/_4$ „ Guatemali z przyjemnym smakiem	„ 6·65.
$4^3/_4$ „ Campinas dobrej silnej	„ 6·08.
$4^3/_4$ „ Capitania dobrej	„ 5·70.
$4^3/_4$ „ Rio średniej	„ 5·70.

Jak również wszelkie inne towary kolonialne po najumiarkowańszych cenach stałych.

Skład piwa szwechackiego

Antoniego Drehera

we Lwowie, w Hotelu FRANCE.

Sprzedaż hurtowna

w beczkach i butelkach.

Zamówienia należy adresować: Skład PIWA SZWECHACKIEGO we Lwowie, Hotel France.

Cenniki rozsyłają się pocztą na żądanie.

Z poważaniem

ZARZĄD.

L. 1·900.

OGŁOSZENIE!

Gmina miasta Stanisławowa oddaje w drodze ofert pisemnych w przedsiębiorstwo budowę koszar stałych na pomieszczenie jednej dywizji c. k. Artylerji ciężkiej.

Cena wywołania na całą budowę **wynosi 186.381 zł. 16 ct.**

Termin do wnoszenia ofert oznacza się **na dzień 26. Marca 1885 w godzinach od 10 tej z rana do 1 szej z południa.**

Można wnosić oferty na całą budowę, lub na poszczególne działy (grupy) obót.

Wysokość wadjum tak na całą budowę jak i na poszczególne działy podaną jest w szczegółowem ogłoszeniu.

Plany szczegółowe, kosztorysy i warunki licytacyjne są do przejrzenia w urzędzie budowniczym każdego czasu.

Z Magistratu król. miasta Stanisławowa,

dnia 11. Marca 1885. (151)

Smarowidło

do osi żelaznych.

Oliwę maszynową

dla

LOKOMOBIL,

młocarni ręcznych

TARTAKÓW,

młynów parowych

i wodnych

i w ogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie, tak hurtownie jakoteż i cząstkowo, polecają po najtańszych cenach

Hübner i Hanke

we Lwowie,

Rynek l. 38,

Skład fabryczny FARB, LAKIERÓW, POKOSTÓW, CHEMIKALII, KISZEK GUMOWYCH ARTYKUŁÓW BROWARNICZYCH,

oraz

handel materjałów.

ST. MARKIEWICZ

we Lwowie, w rynku l. 42.

rozsyła pocztą franco

znakomite węgierskie

POWIDŁA

w Sagankach 5 kilowych po zł. 2·10

MOSKALIKI w piklach

faseczka ok ło 80 sztuk po zł. 2·50

ŚLEDZIE zwijane z cebulką

faseczka około 50 sztuk po zł. 3·50

poleca również na kompoty:

Suszone śliwki tureckie i francuzkie, suszone wiśnie, suszone i obierane Prunelki włoskie, brzoskwinie, Gruszki i jabłka i t. p.

SŁAWNY BALSAM

Dr. RICHARDA

przeciw

goścćowi, reumatyzmowi,

i cierpieniom pochodnym

(Flaszka 60 ct.)

Do nabycia w aptece: K KRZYŻANOWSKIEGO we Lwowie [obok Brygidek) i Jamrógiewicza w Tarnopolu. (26)

Bardzo ładne i na urząd robione

POWOZY

na cztery miejsca do sprzedania

mało używane

Lando i Vis a vis

wiedeńskie.

Bliższa wiadomość w Admin. *Kurjera Lwowskiego.*

Ulica Ossolińskich liczba 10.

Główny skład i sprzedaż

Krasiczyńskiego piwa marcowego

z Browaru Księcia Adama Sapiehy.

Pół litr. butelka 10 ct. — Etykietowana 11 ct.

Przy odbiorze 10 but. dostawa we Lwowie do domu bezpłatnie

Zamówienia kartą koresp. uskutecznia się bezzwłocznie. (125)

Drobne ogłoszenia

Doniesienia rozmaite.

Pań, panien wylecza pod dyskrecją z bladaczki, upławów, nadmiaru, ubytku lub patologicznego braku regularności, specjalista chorób płciowych przy ulicy Piekarskiej l. parter. Przyjmuje od godz. 1—2 popoł. od 6—7. Na listy zamiejscowe pod adresem „Dzion“ odpowiedź natychmiast. (207)

Wysprzedaż korali i biżuterji koralowych z powodu zwinięcia handlu po znacznie zniżonych cenach przy ul. Koralniczkiej l. 4. (204)

Ekspedytorka pocztowa i telegrafistka uzdolniona do samoistnego prowadzenia urzędu poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia w Adm. „Kurjera Lwowskiego“ pod adresą A Müller. (260)

Z powodu odjazdu, meble na sprzedaż przy ulicy Kopernika l. 19. II. piątro. Pośrednictwo wszelkie wykluczone. (263)

Opuściwszy stale Lwów polecam wszystkim uczniom i interesowanym pierwszą w kraju koncesjonowaną szkołę gry na cytrze pod dyrekcją Władysława Mańkowskiego, znanego z sumienności i zdolności nauczyciela, zamieszkałego przy ulicy Pańskiej 10 we Lwowie. (258)

Axer.

Wdowa bezdzietna poszukuje zatrudnienia prowadzenia domu, sprzedaży itp. z kaucją. Adres Adm Kur. O. B. (216)

Realność z ogrodem i obszernym placem pod budowę na najzdrowszem przedmieściu Lwowa, jest do sprzedania za cenę 13·000 złr. Wiadomość w Adm. pod W. S. (257)

Fortepiany nowe z pierwszorzędnych fabryk jak: **Rösendorfera, Ehrbara, Schweighofera, Streichera, Kapsa, Chytraczka, Hamburgera, Hofbauera, Raddy. Wirtha** tp. najnowszych konstrukcji najeść można po cenach najumiarkowańszych, również i nieco przegrane w cenie 280 do 340 złr. jakoteż i pianina w składzie **Juli Balko Mussil** istniejącym od lat 40 **we Lwowie** przy ul. Karola Ludwika l. 7. Paki ze śrubami na fortepiany od 4 do 6 zł. [270]

Gruntownie szybko, bez przerwy zatrudnienia pod dyskrecją leczy wszelkie choroby syfilityczne mężczyzn kobiet specjalista lekarz chorób syfilitycznych dr. J. Kurpiel ul. Wałowa l. 3. (2..)

Poszukuje się majątek ziemski z kawałkiem lasu, budynkami inwentarzem w zamian na duży dom piątrowy z ogrodem we Lwowie. Nauczycielki z wyższem wykształceniem znajdą umieszczenie. Wiadomość „Biuro pośredniczeń“ Kozłowskiego, ul. Skarbkowska we Lwowie. (27.)

Osoba, która przez zapomnienie zamieniła deszczochron po przedstawieniu dnia 7 b. m. w Kasynie miejskiem, raczy tenże tam złożyć, a zarazem może swój w kancelarji Kasyna od brać. [2 6

Angielka żona byłego oficera, bezdzietna, która włada także francuskim i niemieckim językiem, gra dobrze na fortepianie; poszukuje umieszczenia jako „dame de compagnie“ adres Kapitan Donner Ostrów, Tarnopol. [277)

Nauczycieli i guwernerów ma do polecenia biuro Józefa Mittig ul. Jagiellońska nr. 12. (264)

Do sprzedania w Winnikach pod Lwowem **Realność** z $6^1/_2$ morgów ogrodu owocowego i warzywnego wraz z zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarskiemi. Wiadomość u profesora Rychtera ulica Łyczakowska 12 na 1. piętrze. (254)

Poszukuje się spólniczki do wynajęcia mieszkania przyzwoitego i podzielnego — o 3 lub 4 pokojach z przynależytościami (w 1. albo 2. części miasta) — Dalsze porozumienie nastąpi po zgłoszeniu się pod: A. L. D. M. poste restante Lwów. (26.)

Technik z praktyką poszukuje zatrudnienia w miejscu lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia w Adm „Kurjera Lwowskiego“ pod adresą J. K. (268]

Mężczyzna lat 30 żonaty posiadający praktykę gospodarczą mogący się wykazać dobremi świadectwami, oraz jest wyuczony ślusarz, kowal i mechanik narzędzi rolniczych poszukuje posady jako pisarz, lub ekonom w Galicji, na Bukowinie, lub w Rosji. Łaskawe zgłoszenia Marian Kz. w Synowódzku niżnem o. p. Lubieńce obok Stryja. (279]

Panienka wykształcona poszukuje miejsca nauczycielki domowej. Zgłoszenia pod adresem: A. A. 18 poste restante Lwów. (280)

Kasjer lub kasjerka z kaucją 500 do 800 zł. potrzebną jest zaraz do handlu. Bliższa wiadomość ul. Skarbkowska l. 37 na dole Leon Bielewicz; od 1 do 2 w południe porozumieć się można. (281)

Poszukuje się pszczelarza do; 200 pni pasieki kawalera na wikt zaraz zgłosić się do stróża ulica Łyczaków l we Lwowie. (273)

Do sprzedania z wolnej ręki folwark w Rudzie Magierowskiej, w powiecie Rawskim, składający się z 50 morgów gruntu, z wygodnym budynkiem mieszkalnym i obszernemi zabudowaniami ekonom. w dobrym stanie, ogrodem owocowym i warzywnym, studnia na podwórzu itd. Bliższa wiadomość pod adresą: L. M. w Radoszycach poczta Komańcza. (278)

Mieszkania i sklepy.

2 pokoje kuchenka etc. ulica Sapiehy l. 3 zaraz do najęcia. (274)

3 pokoje niża przedpokój kuchnia i spiżarka od 1 kwietnia do najęcia przy ul Garncarskiej l. 4b. [267)

2 pokoje, kuchnia do frontu na III. piętrze rynek l. 26 do wynajęcia (251)

6 pokoi. 4 duże, 2 mniejsze, na II. piętrze domu Nr. $^1/_4$ przy ulicy Akademickiej, obok Banku hipotecznego, są zaraz do najęcia. Wiadomość u dozorcy w podwórzu na lewo. (266)

Prywatna korespondencja.

Na wieczorku oczekiwano daremnie — nie gniewaj się już! jeżeli pozwolisz na bywanie w domu waszem i zbliżenie z tobą, to przybędziesz; o 6 wieczór dnia 17|3 w Lipowie będę czekać — nie będziesz żałować tej chwili Zosiu! — o odpowiedź błagam. **Adolf.** (272

Wydawca: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk**
Drukarnia **„Kurjera Lwowskiego.“**